



Wzywamy młode tkaczki i tkaczy do zastąpienia przy maszynach delegatów w czasie Złotu

W skład kolegium z ZPB im. Stalina, z siedzibą w Łodzi, Ludowej oddział II w Łodzi podjęli zobowiązanie zastąpienia delegatów na Złot przy krosnach w dniu 21 lipca...

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 4 lipca 1952 r. Nr 158 (676) B Cena 15 gr

W górę pnie się sztandar współzawodnictwa złotowego

Młodzież gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów wybierając swych delegatów na Złot podejmuje dodatkowe zobowiązania

Traktorzysta Alfred Amandy przedłuży okres międzyremontowy traktora o 800 godzin

W całym kraju trwają nadal wybory delegatów na Złot z zakładów przemysłowych, gromad, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Wybory są traktowane poważnie i z zrozumieniem. Młodzież szczegółowo omawia kandydatury, w wielu wypadkach podejmuje dodatkowe zobowiązania. O wyborze delegatów decyduje ich praca społeczna, wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa, postawa moralna, udział w życiu kulturalnym itd.

W 191 pierwszych gminnych zebraniach wyborczych woj. warszawskiego wzięło udział 28.823 chłopców i dziewcząt z gromad, PGR, POM i spółdzielni produkcyjnych, w tym 14.535 nienależących do ZMP.

Młodzież gminy Biedaszków, Ketrzyn, wybrała na swych delegatów m. in. traktorzystę Alfreda Amandy — przewodniczącego przy PGR Bomaski i nienależącego do ZMP Leokadie Kubel — przewodniczącą przy PGR Smokowo. Traktorzysta Alfred Amandy ciesząc się z tak wysokiej oceny jego dotychczasowej pracy, zabrał głos w dyskusji i zobowiązał się podnieść swoją wydajność pracy na traktorze z dotychczasowych 200 procent na 250 procent i przedłużyć okres międzyremontowy traktora z 3.200 godz. na 4.000 godzin.

Wystawiono trzykrotnie „Niedzielną rozmowę”. W Mykanowie woj. katowickiego wybrano 11 delegatów: Stanisława Szulcine, niezorganizowaną, która wyróżniła się we wszystkich prowadzonych akcjach na wsi. Delegatem wybrano również nieetatowego przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP Kazimierza Polewickiego, który najlepiej prowadzi pracę organizacyjną w całym powiecie. Za dobrą pracę został on nagrodzony dyplomem przez ZW ZMP w Katowicach.

Tworząc i nieugięte strzec będziemy dorobku wsi polskiej, dorobku Polski Ludowej

List uczestników Krajowego Zjazdu Korespondentów Chłopskich do Prezydenta RP Towarzysza B. Bieruta

Drogi Gospodarzu, Ojciec i Nauczycielu! My, korespondenci wiejscy, gospodarze małorolni i średniorolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR-ów i POM-ów, pracownicy gminnych rad narodowych, pracownicy gminnych spółdzielni, nauczyciele, kierownicy świetlic i bibliotekarzy, PZPR-owcy, ZSL-owcy, ZMP-owcy i bezpartyjni, zebrani w Warszawie na Krajowym Zjeździe w dniach 29 i 30 czerwca 1952 roku, słemy wyrazy gorącej miłości, wdzięczności i przywiązania do Ciebie i do tego co stworzyłeś.

Omam już lat od wyzwolenia prowadzisz nas drogą niełatwą, ale zwycięską. Rośnie i rozkwita nasza Ojczyzna Ludowa. Pod Twoim przewodnictwem z wielkim ludowym rozmachem budujemy hutę, kopalnię, fabryki, szkoły, ośrodki kultury. Pod Twoim przewodnictwem budujemy wieś polską z ciemnoty i zacofania wiekowego. W myśl Twoich wskazań biedota wiejska wyczuła się spod ucisku i wyzysku kulackiego, chłop małorolny i średniorolny, otoczony opieką rządu ludowego, coraz śmielej potrafi w jasną przyszłość. Obrazem przemian, jakie zaszły na wsi jest mechanizacja rolnictwa, rozwój upraw przemysłowych i jest przede wszystkim rozwój spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw socjalistycznych w naszym kraju.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Wierzymy, że walczyliśmy, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawę mleka, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szedliśmi trudu i pracy, żeby podnieść plany naszych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Trę, bracie z kopalni — tez się pospiesz bo do dni naszych nie dorosisz!

W kopalni „Katowice” młodzież zaciągnęła 52 warty złotowe

W kopalni „Katowice” walka o węgiel trwa bez przerwy. Pierwszy węzeł zaturlotał na platformie Hamulcowy ujęcia jedyna reka żelazna krawędzi wyrotki, pochylili się, wsadzili pod wóz drewniany drąg. Wyrotki ka drgnęła, kola znieruchomiały na szynach. W sekundę później puste wozy dygotały na zjazdowym torze.

Z za zakrętu chodnika wychodzą górniczy. Wszyscy spieszą się. Wziewali przecież do współzawodnictwa złotowego młodzież produkującą kopalni „Emnencja”. Podpisali z nimi umowę o współzawodnictwie. Porozumienie wzięli w czynie zlotowym 3.114 ton węgla ponad plan. Młodzież górnicy z „Emnencji” w odpowiedzi, zobowiązali się wydobyc 6 tys. ton węgla ponad plan. Walka będzie ostra.

W Klubie Górniczym tego samego dnia, zebrał się młodzież górniczy, by wybrać swych delegatów z oddziału B. Koledzy! — mówi Franciszek Kozik, rębacz dolowy — postanowiliśmy zaciągnąć Warte Złotowe oraz wezwać Wisniewskiego, Sze zobowiązanie podnoszące do 120 na 130 proc. Wzywamy do podejmowania podobnego czynu wszystkich młodych górników naszej kopalni.

Wzywaniu Kozika, który został wybrany delegatem nie pozostało bez echa. Wisniewski postanowił wykonać 125 zamiast 120 proc. Za nimi cała zmiana młodzieżowa oddziału VII-ko zaciągnęła Warte Złotowe przagnąc wykonać 125 proc.

Rębacz Alfred Kiszka, Stanisław Rybicki i Jan Rutkowski podnieśli swe zobowiązanie o 5 proc. — podjęli się wykonywać po 125 proc. normy, rębacz Henryk Szylzer ze 150 na 155 proc. Na wezwanie Franciszka Kozika odpowiedziała cała młodzież zatrudniona na dole. W kopalni „Katowice” zaciągnęto dotychczas 52 Warty Złotowych. Karol Truchan Katowice

W Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego im. Wacława Głazewskiego w Łodzi podjęto zobowiązania przedzłotowe o wartości 301.291 zł a już do dnia 14.VI. wykonane na sumę 538.998 złotych.

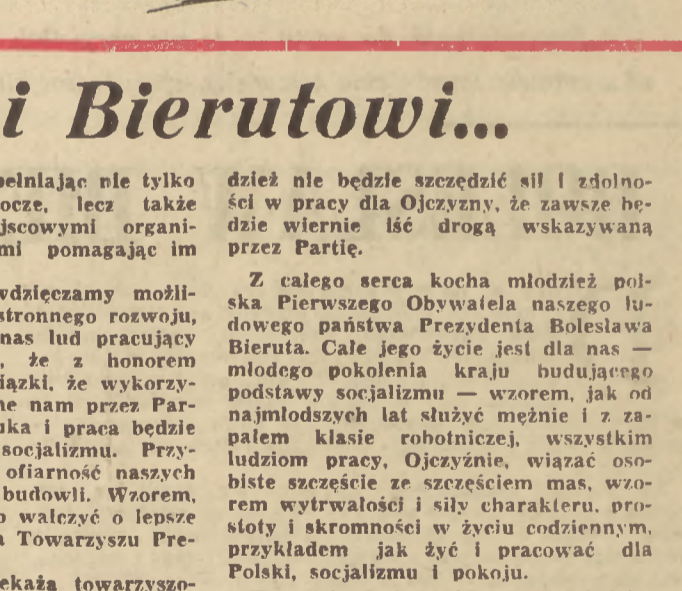
W realizacji zobowiązań szczególnie wyróżniła się ofiarą pracą i wielkim zapałem niezorganizowana Janina Chruszczyńska oraz młodzieżowa Brygada szturmowa. H. Witkowski Łódź

Wśród delegatów ZPD im. E. Piłata jest również dzielnik Eugeniusz Pietrzak, który wykonał już 4,5 roku Planu 6-letniego i który w całym czynnie pracował na zaoszczędzonych igłach. Eugeniusz Pietrzak dziękując za wybór zobowiązał się do uczczenia 8 rocznicy odrodzenia Polski i Złotu przepracować dodatkowo 50 godzin na zaoszczędzonych igłach.



Cyrulik ZŁOTY GOLI MŁODYCH STARCÓW

Śmiech, radość życia, humor, są przywilejami młodości. To właśnie silne twierdzenie „obitki” Instruktor organizacyjny ZD ZMP w Krakowie — Krasiński. Tymczasem jest bardzo rzadkim gościem w uszach starożytnego, zamkniętego w sobie młodego starca. Tęskni on za przesadą, nabitą jego inżynierską godnością, dlatego też koleżance zapraszającej go do tańca, odpowiedział: „Chyba jak drugi raz na świat przyjdę, wiedź” w kwiatach zanieczyszczonych. A może „odrodzić” się nazajutro zlotowy, J. W.



Towarzyszowi Bierutowi...

Na wielu przedzłotowych zebraniach wyborczych w uczelniah, szkołach, zakładach pracy, młodzież postanawia opracować meldunek o wykonaniu Czynu Złotowego, o swych osiągnięciach w walce o przodownictwo. Meldunek ten młodzież kieruje na imię Prezydenta Bolesława Bieruta i zobowiązuje swych delegatów na Złot, aby zawięzli meldunek do Warszawy i przekazali Prezydentowi.

Meldunki podpisuje cała młodzież zakładu pracy, uczelni, wsi, jednostki wojskowej, brygady SP. „Drogi Towarzyszu Prezydencie! — czytamy w meldunku studentów wydziału lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie. — Wiadomości o Złocie była dla nas nowym bodźcem do lepszej pracy i nauki. Fała zobowiązań, która objęła cały kraj, znalazła odźwięk i u nas. W wyniku naszych zobowiązań przepracowaliśmy 2750 roboczogodzin przy budowie MDM-u, w Parku Kultury i Wypoczynku. Studenci I kursu objęli opieką 10 hoteli robotniczych, organizując tam pracę świetlicową, a studenci V kursu otoczyli opieką lekarską robotników mieszkających w tych hotelach.

Nasze obowiązki studenckie staramy się wypełniać jak najlepiej. I tak 53 studentów V kursu zobowiązało się zrobić dyplom na 3 miesiące przed terminem. „Wyniki naszej nauki są o wiele lepsze niż w latach ubiegłych. W okresie wakacji pracować będziemy w studenckich grupach żniwnych, pomagając w przeprowadzaniu żniw w naszych PGR-ach, na koloniach i obo-

zach we wsiach, wypełniając nie tylko nasze obowiązki robotnicze, lecz także współpracując z miejscowymi organizacjami młodzieżowymi pomagając im w pracy. Partii i Tobie zawdzięczamy możliwości nauki i wszechstronnego rozwoju, wiemy że czeka na nas lud pracujący Polski. Przyrzekamy, że z honorem spełnimy nasze obowiązki, że wykorzystamy możliwości dane nam przez Partię i Rząd. Nasza nauka i praca będzie wkładem w budowę socjalizmu. Przykładem dla nas jest ofiarności naszych kolegów z fabryk i budowl. Wzorem, jak bezkompromisowo walczyli o lepsze jutro — Twoja walka Towarzyszu Prezydencie.”

Ten meldunek przekażą towarzyszywi Bierutowi najlepsi z produkujących studentów wydziału lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie — delegaci na Złot.

Podobne meldunki — o tym jak pracowaliśmy, jakie są nasze osiągnięcia w pracy przy maszynach, na roli, nad książką czy z karabinem w reku, w świetlicy czy na boisku, jak pokonałszy trudności, ilu dzielnych, oddanych krajowi patriotów wychował nasz kolektyw, o tym co zrobiliśmy dla umocnienia i rozwoju sił Polski Ludowej — meldunki podsumowujące wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w pracy dla Ojczyzny — przysyła młodzież całego kraju. Są one poleceniami dla delegatów od młodzieży, która ich wybrała, zameldowania na Złocie tow. Bierutowi, najdroższemu przywódcy narodu i Partii, o osiągnięciach młodzieży i złożenia w jej imieniu przyrzeczenia, że młodzież nie będzie szedliśmi trudu i zdolności w pracy dla Ojczyzny, że zawsze będzie wiernie iść drogą wskazywaną przez Partię.

Z całego serca kocha młodzież polską Pierwszego Obywatela naszego ludowego państwa Prezydenta Bolesława Bieruta. Cafe jego życie jest dla nas — młodego pokolenia kraju budującego podstawy socjalizmu — wzorem, jak od najmłodszych lat służyć miemnie i z zapałem klasie robotniczej, wszystkim ludziom pracy, Ojczyźnie, wiążąc osobiste szczęście z szczęściem mas, wzorem wierności i siły charakteru, prosto i skromności w życiu codziennym, przykładem — jak żyć i pracować dla Polski, socjalizmu i pokoju.

Tow. Bierut jest dla naszej młodzieży uosobieniem Partii — która przewodziła walce ludu polskiego przeciw rozbiciemu i obcemu wyzyskaczom o wolną i niepodległą Polskę robotników i chłopów. — Partii, która prowadzi polską masę pracującą do coraz nowych osiągnięć w realizacji Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni, w umacnianiu i rozszerzaniu wielkiej zdobyczy narodu, zawartych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jemu — przywódcy Partii i narodu — delegaci na Złot — najlepsi młodsi przedownicy — przekażą w stołecy meldunki, jak wykonaliśmy i jak zamierzamy dalej wykonywać odpowiedzialne zadania postawione przed młodzieżą przez Partię, przez naród. Jemu złożymy przyrzeczenia, że będziemy wysiłkiem, by w pracy i nauce dla Ojczyzny — zawsze przodować.

PRZEBIEG WSPÓLZAWODNICZWA ZŁOTOWEGO między brygadami Frankowskiego i Maluka W STOCZNI GDAŃSKIEJ. DATA BRYGADA IM. KNIEWSKIEGO 190% BRYGADA IM. HIBNERA 200%. WYKONANIE: 21.VI do 30.VI — 197,31% 200,63% 2.VII — 198,5% 202%

Jak nasza jednostka przygotowuje się do Zlotu

Wyszkolenie bojowe i polityczne w naszej jednostce przebiega pod znakiem współzawodnictwa przedzłotowego. Dzięki umiejętności rozplanowania pracy przez Zarząd ZMP i dobrej pracy naszego aktywnego i odpowiedzialnego w naszej jednostce ilość przedzłotowych takich, jak podchorążych Rowek, podchorążych Sabat i podchorążych Sura. Uzyskali oni bardzo dobre stopnie ze wszystkich przedmiotów, a obecnie, wykonując zobowiązania złotowe pomagają w nauce mniej zdolnym.

Czas zerwać z pijaństwem na zabawach pomaturalnych

W dniu 3 czerwca odbyła się w Sosnowieckim Technikum Górniczym uroczystość pożegnania maturzystów. Część oficjalną zakończył wspólny obiad. Każdy „blesiadnik” otrzymał do obiadu butelkę wina. Miało ono pewnie wzbudzić energię do zabawy, a wywołało taki skutek, że kilkunastu bawiących się potem w Domu Górniczym kolegów było kompletnie pijanych. Zakłócał przebieg zabawy dokonując różnych wybryków. Ale nie tylko uczniowie tak się zachowywali. Przykład szedł od wykładowcy J. Gielowicza i prof. Szczepańskiego, którzy zachowaniem swym przyniesli uimie gronu pedagogicznemu. Natchnieniem do zabawy podsyłał bez przerwy bufet obficie zaopatrzonej w wódkę i wino.

Na zabawie obecni byli przedstawiciele Zarządu Miejskiego ZMP w Sosnowcu. Nie przeciwdziałali oni pijaństwu, uważając ten dzień za jedyny w roku, w którym „można sobie pozwolić” i tak też tłumaczyli zabawę przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Katowicach kol. Rudzie, która chciała uczynić z niej prawdziwie zetempową, kulturalną i bezalkoholową rozrywkę.

W końcu postanowiono pijańców wyprowadzić z sali, ale że było ich duża ilość, zabawa została przerwana przez przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Erwin Grzeńko
p. o. kier. Wydz. Szkol. Zaw. ZW ZMP Katowice

Zabawa te musi ZW i dyrekcja Technikum głęboko przeanalizować i wyciągnąć daleko idące wnioski. Zabawa nie miała właściwego organizatora. Niedostatecznie przygotowano zabezpieczenie porządku. Nie dopilnowano, aby młodzież nie przynosiła na zabawę wódki, i chociaż Zarząd Wojewódzki wyciągnął konsekwencje w stosunku do tych przedstawicieli ZM obecnych na zabawie, którzy swą postawą popierali tego rodzaju zabawę, nie ma gwarancji czy podobna zabawa nie powtórzy się za rok, jeśli profesorowie nadal będą dawali młodzieży taki przykład.

Dlatego też sprawa ta powinna być zająć się także Wydz. Oświaty Prezydium WRN.

Nie można bowiem pozwolić na to, aby zabawy młodzieżowe stały się miejscami pijałki.

W. W.

KOGO I DLACZEGO WYBRALIŚMY DELEGATEM NA ZLOT lub przedstawiliśmy do dyplomu

W odpowiedzi na błyskawiczną ankietę na temat: „Kogo i dlaczego wybraliśmy delegatem na Złot, lub przedstawiliśmy do dyplomu?” — napływają liczne odpowiedzi młodzieży z zakładów pracy, громад i szkół. Odpowiedzi te zaczynamy obecnie drukować. Przypominamy, że biorący udział w ankiecie powinni odpowiadając na te pytania, podawać dużo faktów, charakteryzujących postawę życiową delegata. Jego sylwetkę, zachowanie się, cechy charakteru, udział w realizacji zobowiązań złotowych.

Dobry kolega i przodujący zetempowiec

Kto u nas nie zna kol. Narczyza Pionki, brigadysty młodzieżowej brigady ślusarzy-mechaników, wykonującej przeciętnie 140 proc. normy? Liczne są jego zobowiązania produkcyjne. Ochocho pracując chłopaki, a rej wodzi i produkuje sam brigadysta. Ostatnio zaoszczędził oni 16.000 zł. Na tych zobowiązaniach zarówno brigada, jak i sam brigadysta nie zamierzają jednak poprzestać.

Kiedy Narczyza wybrali delegatem na Złot, brigada postanowiła wyremontować dodatkowo silnik „Centerplar” do dźwigu „Marion”. W realizacji zobowiązań brigady wyróżnia się sam brigadysta kol. Pionka. Chętnie służy on kolegom radą i pomocą. Gdy widzi, że któryś z kolegów z brigady, nie może sobie dać rady w pracy, to Narczyz sam przychodzi do niego i pomaga mu.

Wspominając tu należy, że często do brigady Pionki przycho-

Marian Perko czuje się gospodarzem swojego PGR-u

Chcę właśnie przedstawić Wam delegata na Złot — Mariana Perkę. Ma 18 lat. Jest pracownikiem fizycznym PGR Żydowo, pow. Gniezno. Pamięta jak odcieć jego ciężko pracował dawniej w tym majątku, który należał do brabiego. Przez ciężką pracę na obszarze stracił zdrowie i umarł.

Dziś Marian wie, że pracuje dla siebie, dla Ojczyzny — Polski Ludowej — bez obszarów i kapitalistów. Wie, że jest współgospodarzem PGR-u, w którym pracuje. Dlatego wymaga od siebie i wyrabia 180 proc. normy. A trzeba dodać, że niełatwo ma życie — musi utrzymać całą rodzinę.

Kiedy w PGR Żydowo zakła-

zdoływa sobie zaufanie i szacunek kolegów.

Kol. Perko w pełni zasłużył na szacunku i miłano delegata

Nasz przodownik, odznaczony dyplomem, jest wytrwałym uczniem, dobrym wychowawcą harcerzy, zapalonym sportowcem

Przewodniczącemu ZMP-owska postanowiła nagrodzić dyplomami tych, którzy wyróżnili się w pracy przedzłotowej.

Do stołu przydziałnego podchodzi Jan Zaciura, syn wdowy średniorolnej z Badargowa. Przewodniczącemu wręcza mu dyplom.

Zaciura znał wszyscy. Jest uczniem klasy IIb Państwowego Liceum Pedagogicznego w Myśliborzu.

Na początku roku Janek Zaciura miał duże trudności z językiem polskim. Jako tako dawał sobie radę z odpowiedziami ustnymi, ale gorzej było z wypracowaniami piśmiennymi. Trafiły się w nich nie tylko błędy stylistyczne, ale gramatyczne i ortograficzne.

Za radą polonisty, prof. Sutkowskiego, Janek zaczął dużo czytać, ćwiczył się w pisaniu i przereczywał swoją słabość.

Janek pierwszorzędnie przygotował się do egzaminów. Jego odpowiedzi z polskiego i geografii doskonale wyczerpywały temat.

W klasie zorganizowano konkurs na czystość zeszytów i książek. Komisja konkursowa powiedziała: „Zeszyty Zaciury są poplamione, są prowadzone niechlujnie i niestaranie”. Zaciura wziął się za swoje zeszyty. Wkrótce otrzymał bardzo dobre oceny za prowadzenie zeszytu z biologii, chemii, geografii.

Zaciura jest aktywistą nie od wczoraj. Nie zabrakło go — jako instruktora nieetatowego ZP — w kampanii wyborczej w organizacji, w dyskusji nad Projektem Konstytucji.

Ale nie tylko od akcji do akcji pracuje Janek jako aktywista. Jest przewodnikiem w Związku w PZW-Renicie.

Swoją pracę z harcerzami traktuje Janek, jako przygotowanie do zawodu nauczycielskiego. Pracą swoją pragnie wzbudzić w młodych kolegach

gorącą miłość do Ojczyzny i milujących pokój ludzi świata.

Pamiętam, jak raz z zapalem opowiadał mi Janek o podejmowaniu przez dzieci zobowiązań ku czci 60-tej rocznicy urodzin towarzysza Bieruta. Po śmierci Nikosa Belojannisa (słyszac, że tym imieniem nazwano jedną z ulic Budapesztu) zapragnął nazwać „swoją” drużynę tym imieniem. Chodził więc po czytelnikach Myśliborza, poszukując wiadomości o walce narodu greckiego przeciw imperializmowi.

To nie tak łatwo godzić pracę społeczną z nauką — ale Janek Zaciura to potrafi. Pewnego razu wrócił z terenu o 10-ty wieczorem, tj. w chwili, gdy obowiązywała już cisza nocna w internacie. Aby nie przeszkadzać kolegom, Janek wstał bardzo wcześnie rano i odrobił lekcje.

Janek powitał apel ZG zobowiązaniami. Wyróżnił się w realizacji zobowiązań całej klasy — np. przy budowie toru przeszkód.

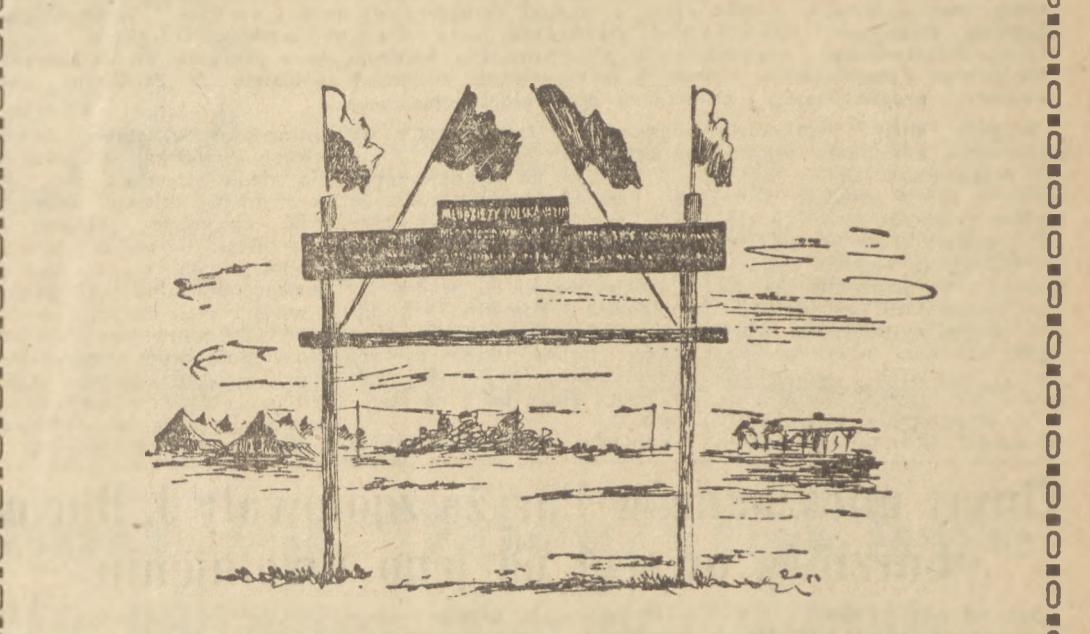
Tak, jak wszyscy uczniowie klas I, II i III liceum, odbywa kol. Zaciura praktykę w młodszych klasach Szkoły Podstawowej. Na każdej przerwie wychodzi do dzieci, bawi się z nimi. Ob. Malcowa, wychowawczyni klasy III mówi o nim: „Ten Zaciura wzorowo odbywał praktykę”. Te same oceny spotykamy w dzienniku dyżurnym.

Ceną Janka profesorowie i cenią go uczniowie. Pomaga słabszym w nauce, dziennie wypełnia obowiązki dyżurnego w internacie, spotykamy go na zabawie i w świetlicy — tu kol. Zaciura wiecież prym.

Na długo jeszcze przed Apellem ZG, kol. Zaciura zgłosił się do roboczych brigad SP. Postanowił uczcić Złot wysokim przekroczeniem normy.

Wielkim marzeniem Janka jest, aby go przyleciało do Parli. STANISŁAW KOWALSKI, Jedlice, p-ta Lipiany, woj. Szczeciński

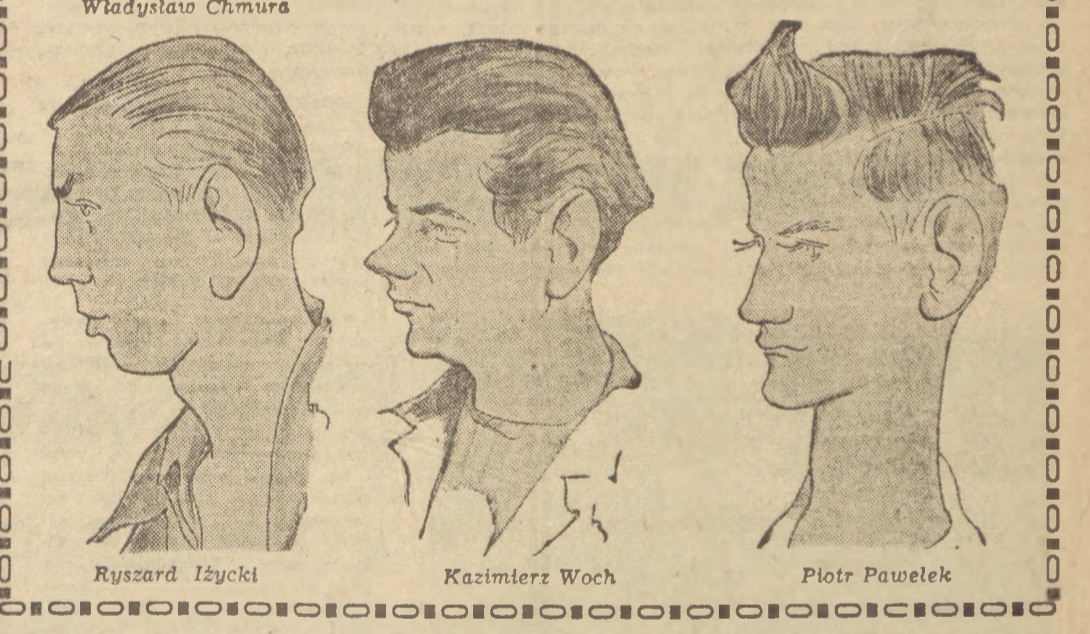
Na Rakowcu w Warszawie POWSTAJE JEDNO Z MIASTECZEK ZŁOTOWYCH



W lipcu zamieszka w tym miasteczku 60 tys. delegatów młodzieży z całego kraju. W wyniku zobowiązań przedzłotowych młodzieży, termin budowy miasteczka został znacznie skrócony.

W budowie miasteczka bierze udział młodzież z całego kraju. Pracują tu chłopcy z Ochotniczej Brygady Złotowej. Właśnie spotykamy przy pracy pierwszego pluton i kompanii tej Brygady. Jedni znoszą maty słomiane na postawia dla uczestników Złota, inni pracują przy instalacji oświetleniowej. Brygada pracuje szybko i sprawnie.

Szczególnie wyróżniają się w pracy: Władysław CHMURA — przodownik pracy z PZO w Chełmku, który przy budowie miasteczka złotowego w Ochotniczej Brygadzie pracuje już od 15 maja br., Ryszard IZYCKI — aktywista Zarządu Powiatowe-



Władysław Chmura, Ryszard Izzycki, Kazimierz Woch, Piotr Pawelek

Przedzłotowy dzień w Domu Młodego Robotnika przy Legnickich Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego

Wstał słoneczny, czerwcowy ranek. Dyżurna w Domu Młodego Robotnika przy Legnickich Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego zaczyna za chwilę budzić śpiące koleżanki.

W salach sypialnych słychać miarowe, zdrowe oddechy dziewcząt. Dyżurna chodzi od łóżka do łóżka i lekko budzi dziewczęta, które idą do pracy na pierwszą zmianę. Wie przy tym dobrze, że spalyby one chętnie dłużej, ale wśród mieszkanki DMR-u nie ma mowy o spóźnieniu się do pracy. Tym bardziej, że wszystkie biorą udział w współzawodnictwie złotowym.

Dyżurna udaje się do kuchni, by sprawdzić przygotowany już posiłek, a następnie zagłada do pokoju stołowego. Przyjemnie jest wejść do niego. Zawsze bije tu świeżość i czystość. Na stołach czeka już przygotowany posiłek. Świeży chleb, posmarowany masłem, obok drugie śniadanie, które dziewczęta wezmą z sobą do pracy — po dwie rumiane bułki. Mieszkanke Domu Młodego Robotnika zasładowa do stołów.

W tym czasie dyżurna przeprowadza kontrolę sal sypialnych. Sale sypialne utrzymane są we wzorowym porządku. Dziewczęta podjęły przecież zobowiązania złotowe, w których postanowiły m. in. utrzymać DMR w czystości i porządku. Dba o to każda mieszkanka domu, bo utrzymanie czystości jest jednym z najważniejszych punktów współzawodnictwa

między Domami Młodego Robotnika.

Zegar wskazuje godz. 5.45, gdy gromada roześmianych dziewcząt udaje się do pracy. Przy swoich warsztatach będą one realizowały dalsze punkty zobowiązania — przodować w pracy dla Ojczyzny.

Jest godz. 17-ta. Dziewczęta wróciły już z pracy i świetlica Domu Młodego Robotnika zapala się jego mieszkanekami.

Członkinie kolegium redakcyjnego gazetki ściennej pracują z zapalem. W użyciu są pędzleki, ołówki i farby. Cały swój wysiłek, cały artystyczny i wszystkie uczucia wkładają one w wykonanie gazetki złotowej, która musi być szczególnie ładna.

Z góry dolatują dźwięki fortepianu, a potem wesoła melodia pieśni złotowej. To zespół artystyczny przygotowuje się do niedzielnego wieczoru pieśni i tańca. Wcześniej ten zaplanowany jest jako jeden z punktów pracy przedzłotowej. Nastąpi na nim jednocześnie podsumowanie kolejnego etapu wykonania podjętych zobowiązań.

Siedemnaście członkin zespołu ćwiczy z zapalem. Wyraźnie i melodyjnie dźwięczą słowa pieśni. Echo jej niesie się daleko. Kto wie, może dotrze ono na Złot w Warszawie?

Słowa i melodia śpiewanej piosenki mówią o radości i zapale mieszkanki Domu Młodego Robotnika, które współzawodniczą w pracy dla Ojczyzny, przygotowując się do wysłania swych delegatów na Złot. Powinno one do Warszawy meldunkowo o radosnym, twórczym życiu dziewcząt z Domu Młodego Robotnika w Legnicy.

JADWIGA BOCKOWSKA wychowawca DMR przy ZPDz. w Legnicy

UWAGA DELEGACI NA ZLOT!

Delegaci na Złot — którzy nie przebywają w chwili obecnej w miejscu, w którym zostali wybrani, winni do dnia 18 lipca br. zgłosić się do Zarządu Miejskiego, Dzielnicy lub Powiatowego ZMP — tego miasta, dzielnicy lub powiatu, młodzież którego będą reprezentować na Zlocie, w celu otrzymania karty delegackiej oraz wspólnego wyjazdu na Złot.

17) **IGOR NEWERY POWIEŚĆ Pamiatka z CETULIOZ**

Doszł do wąskiej odnogi Grzywna, które dalej rozlewało się w bajorko. Szczęsny spodnie wysoko podkasał, wziął dziecko na ręce i przeniósł na drugą stronę.

Znalazł tu miejsce, zdawało się, dobre — pod wierzba, za trzciną. Przykucnął, widząc rozwinął, robaka nadział i malej podał.

— Popu! —
— A po co popu! —
— Na szczęście. Żeby się ryba łapała. Mała pluta ucciwie, ile śliny starczyło.

— Dosyć. Teraz zobaczymy, czy masz szczęście.

Zarzucał na czystą wodę pod trzcinę. Brajnicja trątkotała zaczęła, ale Szczęsny palec do ust podniósł — cicho! Ryba się przestraszy. Brajnicja umilkła i podawczy się naprzód, z rączkami na kolanach, patrzyła z twarzą mezczeńską na spławik, który udawał topielca.

Słońce prażyło. W niebie bechmurnym wysoko, wysoko wisiał jastrząb na skrzydłach rozpiętych. Cień jego szychował niekiedy po powierzchni jeziora. Od wody odbiask bit na trzcinę. Gdy wietrzyk marszczył rozmiętą, toń, świetliste fale jedna za drugą przelatywały się w górę po świeżych tergozycznych lodgach, zda się drżały jeszcze

brzegu — ponad kilo będzie — zaczął związać wędkę.

— Na dziś starczy. Można się teraz wykapać.

Odwiesił koszulę na krzaku i naraz spostrzegł, że mała tak samo nogi szeroko rozstawiwszy ścigała przez głowę koszulę.

— To i ty chcesz do wody? Wody przecież wy się boicie.

— Ja się nie bojem!

Zadzierając roześmianą buźkę do niego, łapkami poklepywała się po pupcy — ona też! Ona też za nim pojdzie do wody!

— Jak rany, przykro patrzeć, żeś ty takiej wiary. A może chcesz być katoliczką?

— Chcesz!

— No to jazda!

Postawił ją przy brzegu, gdzie wody było jej po kolana, jemu po kostki.

— Pięty trzymaj razem. Na baczność. Przed Bogiem stoisz. Nie myśl o niczym brudnym, ani o koszulce, ani o tym zuku. O czymś czystym myśl sobie — o niebie.

Pokropił złoście kudełki, łapą swą głownie, tę przykrył.

— W imie Ojca i Syna i Ducha Świętego... żebys głupia, od tej pory była Bronką!

Taki chrzest ma się rozumieć nie jest prawdziwy. Gdyby to był k. Wojda powiedział — to co innego. Ale z drugiej strony, jeśli katolik Zydziaka p-błogosławił i szczerzy palczaz za niego zmiów — to też trochę trzyma i ten dzieciak nie jest już tak bardzo żydowski.

Rozgrzeszywszy się tą myślą, podrzucił Szczęsny Bronkę na plecy, krzyknął „trzymaj się mnie za włosy!” — i płuśnął do wody.

— Morskie konie jesteście, rozumiesz? Koń duży prycha — tu Szczęsny prychał okropnie — a mały konik cienko rzy „hiiii!”

— Hiii! — śmiała się Bronka, kopiąc go po bokach piętami, a Szczęsny plynął.

Z Kozłowa wybiegły wyrostki i dzieci, patrzyły z zawiścią, że tak plynął. Ale ktoś poznał Brajnicję. Synpłynę się wyzwicka, a najgorsze, że Szczęsny usłyszał:

— On już potrzebuje, a że żadnej jeszcze nie ma, to choć taką małą posćka!

— Potrzebuje! — wolała radośnie Brajnicja, pluskając w powietrzu piastkami, do człowieka na brzegu, co pólcając na lokciu bawił się kamykami. — Takim małym potrzebuje!

— Cicho bądź! — syknął Szczęsny. Gniew go porwał — na tego tam na ładzie. Zawrócił, by morde skość, ale ten człowiek miał szrama! Sina pęga biegła od ucha przez policzek, więc Szczęsny skreślił ostro do brzegu, uciekał ścigany śmiechem chłopczykiem:

— Ho-ho-ho, jużś zwiał? Chodź no, chojraku, pogadamy...

Szczęśny już wiedział, że to drugi Sosnowski. Bo Kozłowo miało dwóch Sosnowskich: jednego przy rogach, sklepikarza i pasera, a drugiego złodzieja i bandziora. Tak samo ślicz, ale zrzeczniejszy i bardziej sprytny.

Zniknął niekiedy na dłuższy czas z Kozłowa. Korbal mówił, że jest to kuzyn pierwszego Sosnowskiego. Ale Kozłowski twierdził stanowczo, że nie podobnego — żadnego pokrewierstwa. O tym drugim Sosnowskim pieśni podobno śpiewają po wiezieniach, a poznać go można po szramie od ucha.

Na brzegu, ubierając się spiesznie, powiedział Szczęsny ze złością do Bronki.

— Człowiek musi kogoś mieć.

— A po co musi mieć?

(c. d. n.)



Inicjatorzy Czynu Lipcowego — chłopcy gromady Leszczynek starannie przygotowali się do żniw i omlotów

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie tegorocznej kampanii żniwno-omlotowej wyzna- czyła dzień 1 lipca br., jako dzień gotowości rolnictwa do żniw i omlotów. W dniu tym komisje rolnictwa i leśnictwa rad narodowych, przy szerokim współdziałaniu aktywów wiejskiego i fachowców - agronomów przeprowadziły kontrolę stanu przygotowań do kampanii żniwno-omlotowej w ośrodkach maszynowych, gminnych spółdzielniach, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych.

Pragnąc służyć przykładem okolicznym gromadom, starannie przygotowali się do żniw i omlotów chłopcy gromady Leszczynek, pow. kutnowskiego którzy wystąpili z inicjatywą Czynu Lipcowego. Ogółem zawarto umowy na skoszenie 90 ha zboża kłosowych. Pozostałe 20 ha zboża kłosowych sprzątną we własnym zakresie przy pomocy dwóch żniwiarek i jednej kosiarki Maszynę tę znajdują się w dobrym stanie. Również 12 młocarni, którymi dysponują mieszkańcy Leszczynek, są przygotowane do pracy.

W trosce o zwiększenie zapasów pasz dla potrzeb dalszego rozwoju hodowli chłopi z Leszczynek przygotowali w swych magazynach 70 q nasion roślin motylkowych dla obsiania 45 ha poplonami. Ponadto zakupili oni w gminnej spółdzielni 15 q wapna nawozowego, którym przed rozpoczęciem podorywek odkwasza glebę na 5 ha scier- niska.

Kontrola przeprowadzona w gminnej spółdzielni w Przele- wicach wykazała, że spółdziel- nia niedostatecznie zaopatrzyła swoje 5 sklepów w narzędzia potrzebne chłopom do żniw. Brak tu jeszcze płótna do snopowiązalek oraz nitów do przymocowywania tego płótna, a właśnie tych materiałów najbardziej potrzebują obecnie spółdzielni produkcyjne. Wy- starcząca natomiast zaopatr- zono sklepy w osetki, kosy oraz sznurki do snopowiązalek i smar do maszyn i wozów.

Thumy mieszkańców Paryża zgłowały J. Duclos burzliwą owację po jego uwolnieniu

Jak już podawaliśmy, we wtorek wieczorem po prawie 5-ro- dzinnych obradach Izba Oskarżeń pod przewodnictwem sędzi- ego apelacyjnego Didier uchylła nakaz aresztowania Duclos, umorzyła prowadzone przeciwko niemu dochodzenie i naka- zała jego zwolnienie.

W motywach swego orzecz- nia Izba Oskarżeń stwierdza: Biorąc pod uwagę, że docho- dzenia nie ustaliły jakoby pan Duclos brał czynny udział lub był współwinny manifestacji 28 maja; biorąc pod uwagę, że nie ustalono okoliczności „schwymania na gorącym czyn- ku”; biorąc pod uwagę, że kon- stytucja francuska zezwala na dochodzenie przeciw deputo- wanemu tylko po zniesieniu je- go nietykalności poselskiej.

Izba Oskarżeń uchyla w kon- sekwenencji nakaz aresztowania wydany przeciwko panu Duc- los, umarza dochodzenie, kło-

Na cześć Święta Wyzwolenia

W ofiarnej walce o dodatkowe tony węgla młody brygadzieta chodnikowy z kopalni „Siemianowice“ Józef Palion realizuje zadania wydobywcze w 190 proc.

Zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 22 Lipca zmobilizowały załogę kopalni „Siemianowice“ do wysokiego przekro- czenia norm. Górnicy „Siemianowice“ meldują, że w czerwcu wydobyli ponadplanowo 11.502 tony węgla.

Ostatnio napływa szczególnie wiele meldunków o podejmowa- niu zobowiązań przez pracowników przedsiębiorstw Usługowych, instytucji użyteczności publicznej, służby zdrowia itp. Postano- wienia te zmierzają do usprawnienia działalności i lepszego za- spakajania potrzeb ludzi pracy.

Zmobilizowani wokół pełnej realizacji swych postanowień górnicy kopalni „Siemianowice“ miesięczny plan czerwcowy wyko- nali z powagą nadwyżką — 11.502 ton węgla. Tak poważny sukces ambitni górnicy zawdzię- czają lepszym niż kiedykolwiek wykorzystaniu rezerw produkcyjnych, rytmicznemu wykony- waniu dziennej zadań wydoby- wych oraz ściślemu przestrze- żeniu socjalistycznej dyscy- pliny pracy w przódkach wę- glowych.

W ofiarnej walce o dodatkowe tony węgla znaczne sukcesy uzy- skali młodzi górnicy. Przewodzący ich brygadzieta chodnikowy Józef Palion, realizujący swe zadania wydoby- wcze w 190 procentach. Dzieł- ni ZMP-owcy przekroczyli w czerwcu swe zobowiązanie o przeszło 40 proc.

Już 2.689 spółdzielni pracy na ogólną liczbę 3.677 spółdzielni pracy w Polsce, nadało się mel- dunki o podjęciu zobowiązań dla uczczenia 8 rocznicy Mani- festu PKWN i Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej.

W spółdzielniach tych stanę- ło do współzawodnictwa lipco- wego 130.241 członków i pra- cowników.

Pracownicy Aptek Społecz- nych podejmują zobowiązania zmierzające do sprawniejszego załatwiania chorych, oraz lep- szego zaopatrywania ludności w artykuły farmaceutyczne.

Pracownicy Apteki Społecznej nr 70 w Warszawie — nie prze- rwywając normalnej pracy — wyłonili ze swego kolektynu 30 proc. pracowników i pomocni- ków dla zorganizowania punk- tów aptecznych w miasteczkach, w których będą mieszkać ucze- snicy Złotu Młodych Przewod- ników — Budowniczych Polskiej Ludowej.

W woj. olsztyńskim realiza- cja zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta 22 Lipca przez związkowców zrzeszonych w zw. zaw. prac. handlu przynie- sie gospodarce narodowej do- datkową produkcję wartości po- nad 3 mil. zł.

M. in. zobowiązania warto- ści blisko pół miliona zł. reali- zuje załoga wytwórni konserwy rybnych w Giżewku. Posze- gólnie zespoły produkcyjne tej fabryki wykonują przeciętnie 160 proc. normy.

W woj. łódzkiej produkcję pro- dukcyjnej w Łaznowskiej Woli, pow. bieżuńskiego, postanowili przeprowadzić żniwa w czasie o 3 dni krótszym niż w roku ubiegłym. Bezpośrednio po sko- nczeniu zbóż dokonają oni pod- rzywek i siewu poplonów. Prócz tego wszyscy spółdzielcy wraz ze swymi rodzinami zobowiąza- li się przeprowadzić 2 dni przy- oczyszczania rowów melioracyj- nych.

Polacy deportowani na Korsykę dziękują władzom polskim za pomoc

Deportowani na Korsykę Polacy: Heresztyn, Król i Sobczak przesyłali do redakcji „Gazety Polskiej“ w Paryżu list, w któ- rym wyrażają władzom pol- skim wdzięczność za otrzymaną pomoc.

Rekordowa wydajność górników radzieckich

Agencja TASS podaje, że gór- nicy kopalni „Polysajewskaja-1“ w Zagłębiu Kuźnieckim — Ti- chonow, Filatow, Murtaow i Ilijin wyrabiali w czerwcu przy pomocy kombajnu typu „Don- bass“ przeszło 23 tys. ton węgla. Normę wykonali oni w 300 proc. Tak wysokiej wydajności nie notowano dotychczas w zagłę- biach węglowych Związku Ra- dzieckiego.

W wyścigu między wojną i pokojem zdołamy na czas obudzić sumienie świata i stworzyć niezwycięzoną siłę

POKÓJ ZWYCIĘŻY!

Fragmenty przemówienia prof. Joliot-Curie wygłoszonego w pierwszym dniu obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

Jak już podawaliśmy, w pierwszym dniu obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju wygłosił przemówienie przewodniczący Światowej Ra-

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

N. MAKSIMOWA
Zasłużony mistrz sportu ZSRR. Uczestniczka mistrzostw Europy

Tajemnica sukcesów radzieckich koszykarek

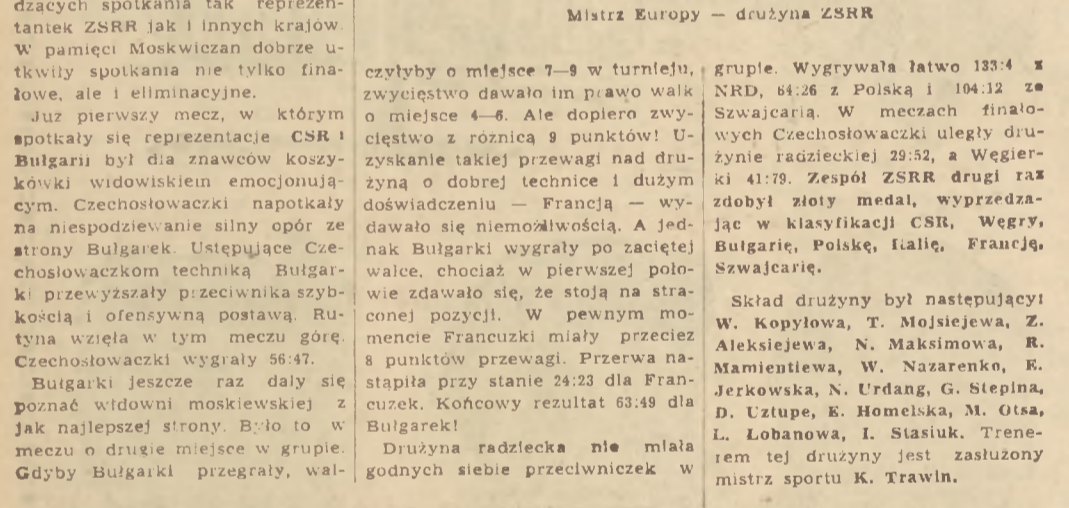
Złoty mamy w pamięci zakończ- one niedawno mistrzostwa Euro- py w koszykówce kobiet. Były to trzecie mistrzostwa. W pierws- zych, rozegranych we Włoszech w 1958 roku, tytuł zdobyły repre- zentantki Włoch. Drugie mistrzost- wa, które zakończyły się zwy- ciestwem koszykarek ZSRR — pierwszy raz biorących udział w mistrzostwach, odbyły się w Bu- dapeszcie w 1959 roku.

Trzecie mistrzostwa, rozegrane niedawno w Moskwie, wywołały w stolicy ZSRR wielkie zaintere- sowanie. Na trybunach stadionu Dynamo prawie codziennie zjawia- ło się około 20.000 widzów, z jed- nakowym zainteresowaniem śle- dzących spotkania tak represen- tantek ZSRR jak i innych krajów.

W pamięci Moskwićzan dobrze utkwili spotkania nie tylko fina- łowe, ale i eliminacyjne.

Już pierwszy mecz, w którym spotkały się reprezentacje CSK i Bułgarii był dla znawców koszy- kówki widowiskiem emocyjnym. Czesiosłowaczki napotkały na niespodziewanie silny opór ze strony Bułgarek. Ustupające Cze-chosłowaczki techniką Bułgarki przewyższały przeciwniczkę szyb- kością i ofensywną postawą. Ru- tyna wzięła w tym meczu górę. Czesiosłowaczki wygrały 56-47.

Bułgarki jeszcze raz dały się poznać widowni moskiewskiej. Jak najszybciej przystąpiły do meczu o drugie miejsce w grupie. Gdyby Bułgarki przegrały, wal-



Mistrz Europy — drużyna ZSRR

czyłyby o miejsce 7-8 w turnieju, zwycięstwo dawało im prawo walki o miejsce 4-6. Ale dopiero zwy- ciestwo z różnicą 9 punktów! U- zyskanie takiej przewagi nad dru- żyną o dobrej technice i dużym doświadczeniu — Francja — wy- dawało się niemożliwą. A jednak Bułgarki wygrały po zaciętej walce, chociaż w pierwszej pol- wie zadowoliło się, że stoją na straconej pozycji. W pewnym mo- mencie Francuzki miały przewagę 5 punktów przewagi. Przerwa na- stała przy stanie 24:23 dla Fran- cuzek. Końcowy rezultat 63:49 dla Bułgarek!

Drużyna radziecka nie miała godnych siebie przeciwniczek w grupie. Wygrała łatwo 133:4 x NRD, 84:26 z Polską i 104:12 ze Szwajcarią. W meczach finało- wych Czesiosłowaczki uległy dru- żynie radzieckiej 29:52, a Węgier- ki 41:79. Zespół ZSRR zgrał raz zdobył złoty medal, wyprzedza- jąc w klasyfikacji CSK, Węgry, Bułgarię, Polskę, Italię, Francję, Szwajcarię.



Moment meczu o 1 miejsce ZSRR — CSK

Nowy rekord świata w sztafecie 3 x 800 m kobiet

KŁÓW. — W Kijowie na sta- dionie im. Chruszczowa reprezen- tacja lekkoatletek Ukrainy usta- nowiła nowy rekord świata w sztafecie 3 x 800 m, osiągając 6:38,4.

Wynik ten jest lepszy o 6,4 sek. od poprzedniego rekordu usta- nowionego przez reprezentację ZSRR.

Sztafeta Ukrainy biegła w skła- dzie: Czornoszczek, Barabowicz i Pietniwa.

Po piętnastu rundach rozgry- wek prowadziła nadal Balanel — 16 pkt. przed Szily — 9,3 pkt., Makarczyk — 9 pkt. i Tarnow- skim — 9 pkt.

Sukcesy obrońców pokoju

W dalszym ciągu swego prze- mówienia prof. Joliot-Curie wskazywał na dotychczasowe sukce- sy ruchu obrońców pokoju. Po- lega opinii publicznej, za- alarmowanej przez światowy ruch pokoju — była w ca- łej pełni widoczna już po ogłoszeniu apelu sztokholmskiego, który nie dopuścił do zastosowania bomby atomowej w Azji. Ta doniosła rola światowej opinii publicznej została potwierdzona w licz- nych oświadczeniach. Chciał- bym np. zacytować następujący fragment artykułu amerykań- skiego specjalisty z dziedziny produkcji bomb atomowych, J. R. Oppenheimera:

„Jestem przekonany, że mam rację, twierdząc, że o- pinia publiczna jest czynni- kiem o największej doniosło- ści w sprawie wykorzystania bomby atomowej. Wielu re- cznicowców wojskowych jest tego samego zdania“.

Także apel o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami — stwierdza mowa — jest sukcesem ruchu obroń- ców pokoju. Jesteśmy przekonani, że dzięki naszemu apelo- wi przyczyniliśmy się w po- ważnym stopniu do stworzenia przychylnej dla rokowań at- mosfery, co znajduje coraz silniej- szy wyraz w stanowisku kół, które stoją jeszcze z dala od ruchu obrońców pokoju.

Wolność narodów

Omawiając najważniejsze pro- blemy międzynarodowe, prof. Joliot - Curie wskazuje na nie-

Przeciwko próbom rozszerzenia wojny w Korei

Prof. Joliot-Curie przeszedł na- stępnie do omówienia kwestii koreańskiej. Wojna w Korei trwa już przeszło 2 lata. Światowy ruch pokoju ze wszelką siłą walczy o przerwanie działań wojennych w Korei, by nieszcze- śliwy naród koreański mógł się odzyskać z ruin oraz by uniemożliwić rozszerzenie wojny koreańskiej na inne kraje i na cały świat.

Od roku toczą się rokowania w sprawie zawarcia rozejmu w Korei. Przebieg tych rokowań świadczy o braku dobrej woli ze strony tych, którzy uparcie przeciwstawiają się życzeniom przytłaczającej większości ludzi na świecie. Każdemu, kto zastanawia się nad przyczynami tego, nasuwa się następujący wniosek: Czy Korea nie jest traktowana jako pole ćwiczebne i eksperymentalne dla tych, którzy przygotowują wojnę?

Ostatnio lotnictwo amerykań- skie, pragnąc uniemożliwić porozumienie w sprawie przerwania ognia, rozpoczęło niezwykle silną ofensywę powietrzną na te- reny Korei graniczące z Chi- nami. Nasuwa się pytanie, czy ce- lem tej ofensywy nie było do- prowadzenie do wybuchu wojny światowej? Przytłaczająca więk- szość ludzi na całym świecie piętnuje tego rodzaju metody. Wystarczy zwrócić uwagę na o- burzenie, jakie zapanowało w Izbie Gmin w Londynie, na oświ- adczenie Pandit Nehru, by stwierdzić, że tego rodzaju kro- ki wywołują powszechną opo- zycję.

Bedźmy ze wszelką siłą i z największym naciskiem woli działać w tym kierunku, by do- prowadzić do zakończenia woj- ny w Korei i do przywrócenia narodowi koreańskiemu wolno- ści i niezależności.

Broń masowej zbrodni musi być zakazana

Omawiając sprawy związane z dramatem koreańskim, muszę poruszyć ponurą rozdział w hi- storii ludzkości: zastosowanie broni bakteriologicznej przez amerykańskie siły zbrojne.

Wiadomości o zastosowaniu broni bakteriologicznej wywo-

Przeciwko próbom rozszerzenia wojny w Korei

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.

Przeciwko próbom rozszerzenia wojny w Korei

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.

Przeciwko próbom rozszerzenia wojny w Korei

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.

Przeciwko próbom rozszerzenia wojny w Korei

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.

Przeciwko próbom rozszerzenia wojny w Korei

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.

Przeciwko próbom rozszerzenia wojny w Korei

Pragnę w swym przemówie- niu — powiedział prof. Joliot- Curie — dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz sprężyć wiarę, w jakich powinniśmy rozwinąć naszą działalność.

Jest rzeczą absolutnie konieczną, abyśmy przyciągnęli do naszej pracy niezliczone rzesze mężczyzn i kobiet, — wszyst- kich tych, którzy delegowali nas na ostatni Kongres Poko- ju, wszystkich, którzy później przystąpili do naszych szere- gów, jak również tych, którzy pragną pokoju, lecz dotychczas nie znaleźli jeszcze drogi do nas.